Nr 364. Kraków, Niedziela 9 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, direction Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Nota rosyjsko-angielska w kwestyi macedońskiej. — Zajścia z patryarchą Ormanianem. — Dymisya tureckiego posła w Waszyngtonie. — Poddanie się Tebris Turkom? — Nowe walki w Tebris. — Katastrofy żywiołowe w Szegedynie. — Konferencye w sprawach krajowych. — Znaczenie zjazdu Tittoniego z Aerenthalem. — Zjazd Wilhelma II z carem w Białowieżu?

Sprawa reform w Macedonii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Nota rosyjska.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Minister spraw zagranicznych przesłał zastępcom Rosyi w Londynie, Berlinie, Paryżu, Rzymie i Wiedniu wypracowany przez siebie a w całości aprobowany przez gabinet londyński projekt reform dla Macedonii. — Obok tego projektu minister wysłał notę cyrkularną, w której zaznacza, że projekt podany zostaje do wiadomości gabinetów tylko w celu informacyi, ponieważ według zapatrywania petersburskiego gabinetu, mocarstwa ze względu na ostatnie wydarzenia w Turcyi muszą na razie wstrzymać się od wszelkiego kroku, któryby mógł być uważany jako znak nieufności w wolę sułtana i rządu otomańskiego co do przeprowadzenia pożądanych reform.

Minister dodaje, że Rosya z przedmiotową uwagą śledzić będzie usiłowanie Turcyi, by zapewnić funkcyonowanie nowego rządu i wstrzyma się od wszelkiego wmieszania się, któreby mogło to usiłowanie skomplikować.

Z drugiej strony — kończy się nota — Rosya pozostanie wierną swoim historycznym tradycyom i na podstawie praw, wynikających z traktatów uważać będzie swoją reformatorską czynność w Macedonii, jakoteż i innych mocarstw wówczas za ukończoną, jeżeli podjęte przez sułtana dzieło doprowadzi do faktycznej poprawy położenia. W przeciwnym razie rząd carski będzie miał obowiązek zwrócić uwagę mocarstw na konieczność przywrócenia przerwanej na razie wspólnej akcyi reform.

Nota angielska.

Londyn. Biuro Reutera ogłasza notę w sprawie projektu reform w Macedonii, zgadzającą się z notą rosyjską.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Zaprzysiężenie gabinetu.

Konstantynopol. Onegdaj nastąpiło zaprzysiężenie nowego gabinetu przez sułtana.

Konstantynopol. Oficyalnie ogłaszają, że wielki wezyr, Szeik ul Islam i ministrowie onegdaj wieczorem po Selamliku przyjęci zostali przez sułtana i złożyli przysięgę.

Gratulacye dyplomatyczne dla sułtana.

Konstantynopol. Na onegdajszej audyencyi ciała dyplomatycznego po Selamliku, ambasador włoski wyraźnie dodał, że ciało dyplomatyczne otrzymało polecenie złożyć specyalne życzenie sułtanowi z powodu zadziwiającej cały świat mądrości jego, z jaką wybrał środki, by zapewnić pomyślność i postęp państwu otomańskiemu i jego ludności.

Z Yildizu.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Konstantynopola, że na podwórzu Yildizu ma być ustawiona baterya, złożona z sześciu lub ośmiu armat.

Ściganie byłych dygnitarzy.

Konstantynopol. Poszczególne wypadki usuwania wyższych urzędników, którzy są bardzo skompromitowani i którzy byli protegowani przez popleczników z Yildizu, trwają dalej i przybiorą prawdopodobnie jeszcze większe rozmiary. Tureckie dzienniki przynoszą bardzo wiele szczegółów o rzekomych setkach tysięcy funtów, jakie znaleziono u usuniętych dygnitarzy i ministrów.

Izzet pasza.

Paryż. „Petit Parisien“ podaje, że Izzet pasza, zdążając tutaj z Marsylii na parowcu „Saghalien“, starał się zmienić swą powierzchowność, jednakże poznali go dwaj Turcy, podróżujący tym samym parowcem.

Dymisya księcia Samos.

Konstantynopol. Niektóre dzienniki ogłaszają pogłoskę o usunięciu księcia Samos Kopassi-effendi z jego stanowiska.

Dymisya tureckiego posła w Waszyngtonie.

Berlin. Jak z Waszyngtonu donoszą, usunięcie tamtejszego tureckiego posła Achmeda Alego nie było niespodzianką. W każdym razie bezpośrednim powodem do usunięcia go były nieprawidłowości i przekupstwa, popełnione przez tego posła. Achmed Ali za drogie pieniądze dostarczył kapitalistom amerykańskim koncesyi na rozmaite przedsiębiorstwa w Turcyi.

Aresztowania.

Konstantynopol. W Adryanopolu aresztowano Haliba Melhame i przewieziono go do tutejszego więzienia. Ma także nastąpić aresztowanie Nedsziba Melhame, byłego szefa policyi pałacowej.

Konstantynopol. B. inspektor artyleryi Zekki pasza usiłował przed aresztowaniem popełnić samobójstwo, przeszkodzono temu jednak.

Patryarcha Ormanian.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą: Wczoraj wielki tłum Armeńczyków zaatakował dom byłego ormiańskiego patryarchy Ormaniana. Wyciągnięto go z budynku i zażądano rachunku z administracyi funduszu patryarchalnego w kwocie 30.000 funtów. Ormanian oświadczył jednemu z tureckich sprawozdawców, że suma ta jest złożoną na jego imię w banku, jednak pragnął jej użyć dla potrzeb narodu. Jednemu z członków młodotureckiego komitetu udało się tłum rozproszyć, poczem Ormanian powrócił do swego domu, jednakże pilnowany jest przez trzech Armeńczyków, aby nie zbiegł.

Kombinacye młodotureckie.

Londyn. W interviewie z redaktorem jednego z dzienników, członek stronnictwa młodotureckiego oświadczył, że Młodoturcy nie myślą usuwać obecnego sułtana z tronu, gdyż pogorszyłoby to jedynie sytuacyę, a o zawikłaniu zaś sytuacyi tem mniej mogą oni myśleć, skoro muszą być przygotowani na kontrrewolucyę. Dalej podkreśla wyż wymieniony Młodoturek, że najgorszem położeniem Turcyi byłoby, gdyby sułtan poszedł za zagranicznymi doradcami.

Wezwanie do spokoju.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki wydał manifest nawołujący do zaprzestania demonstracyj. Manifest oświadcza, że każdy zakłócający spokój, uważany będzie za zdrajcę.

Konstantynopol. Z Saloniki donoszą, że od niedzieli ustały tutaj demonstracye. Również depesze konsularne z miast należących do okręgu III korpusu, nie donoszą już o demonstracyach.

Niasi bej.

Salonika. Powrócił tu major Niasi bej z trzema swymi towarzyszami z Resny. Na ich życzenie ludność wstrzymała się od wszelkich owacyj.

Po amnestyi.

Tyflis. Pet. ag. tel. donosi: Turecki konsul na wiadomość o wydaniu amnestyi dla wszystkich politycznych przestępców w Turcyi oświadczył tutejszym tureckim poddanym, że jeżeli pragną wrócić do ojczyzny, da im glejty. Wielu z tureckich poddanych i Armeńczyków korzysta z tej sposobności i wraca do ojczyzny.

Owacye dla ambasadora angielskiego.

Konstantynopol. Owacye dla ambasadora angielskiego sir Lowthera powtarzają się. Gdy onegdaj powracał on z Porty, ludność urządziła mu owacyę, podczas której dwóch członków komitetu młodotureckiego przemówiło do ambasadora. Ambasador dziękował za manifestacyę.

Stanowisko Bułgaryi.

Salonika. Według informacyi z Egri Palanka, bułgarskie straże graniczne zostały wzmocnione wzdłuż granicy.

Konstantynopol. Organ młodotureckiego komitetu „Tanin“ publikuje pismo, z którego wynika, że bułgarski komitet za pośrednictwem austryackiego banku i poczty wypłacił 40 tysięcy napoleondorów byłemu wali adryanopolskiemu Arif paszy i dwom sekretarzom z Yildizu za to, że komitetowi temu w wilajecie adryanopolskim pozostawiono wolność akcyi.

Salonika. Z Monastyru przybył tu marszałek Osman pasza. Ludność i władze przyjęły go z wielkiemi uroczystościami. Osman pasza na dworcu wygłosił do zebranych przemowę, którą przyjęto oklaskami.

Konstantynopol. Jak donosi „Gazetta“, do Saloniki mają przybyć w przyszłym tygodniu z Paryża członkowie komitetu dla jedności i postępu. Z Saloniki udadzą się oni do Konstantynopola.

Praga. „Narodni Politika“ donosi, że bawiący na Bałkanie prascy malarze Mowe i Hüpschmann zostali przez bandę albańską napadnięci i poranieni.

Położenie w Persyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“)

Poddanie się Tebris Turcyi?

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Teheranu o pogłosce, jakoby mieszkańcy Tebris **ogłosili miasto jako tureckie**, a sami uznali się poddanymi sułtana.

Nowe walki w Tebris.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: Onegdaj i wczoraj wieczorem znowu strzelano, także z dział. Liczba ofiar nie jest wiadomą. 300 jeźdźców przybyło tutaj i ustawiło się w ogrodzie pałacu letniego szacha. Pogłoski o zbliżaniu się wojsk tureckich są fałszywe.

Odroczenie zwołania parlamentu.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że szach odroczył termin zwołania nowego parlamentu, natomiast zwołał rodzaj Rady państwowej, złożonej z 35 poważnych mężów, należących do jego stronnictwa. Ta Rada w pałacu szacha odbywać ma posiedzenia i referować o życzeniach ludu i wydarzeniach w państwie.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Teheranu: Ludność, która się schroniła do tureckiej ambasady, została zmuszoną do opuszczenia gmachu ambasady.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Teheranu, że szach zezwolił na wydawanie na nowo dziennika liberalnego „Pedaisatow“.

Z Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Zjazd cara z Wilhelmem II.

Berlin. Jak z Petersburga donoszą, czynią tam wielkie przygotowania do polowania dworskiego w puszczy białowieskiej. Koła dworskie sądzą, że w tym czasie odbędzie się wielki zjazd cara z Wilhelmem.

Odłożenie podróży zagranicznej cara.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że plan podróży zagranicznej cara został odłożony, tylko matka carowa udaje się do Kopenhagi.

Choroba carowej-wdowy.

Petersburg. Mimo półurzędowych zaprzeczeń, utrzymują tu z całą stanowczością, że carowa-wdowa jest poważnie chora i musi pozostawać w łóżku.

Prawdziwi Rosyanie przeciw Dumie.

Petersburg. „Rjecz“ donosi, że Rada główna Związku prawdziwych Rosyan rozesłała do swych oddziałów prowincyonalnych nakaz nadsyłania próśb o rozwiązanie Dumy i o zwołanie soboru ziemskiego z głosem prawodawczem.

Zjazd misyonarski w Kijowie.

Petersburg. Jak słychać, koła rządowe nie są zadowolone ze zjazdu misyonarskiego w Kijowie. Według „Słowa“, zjazd ten raczej uważać należy za zebranie prawdziwych Rosyan nie za konferencyę bojowników prawosławia.

Burze.

(Tel. „N. Reformy“).

Oberwanie chmur.

Szegedyn. Wczoraj szalała gwałtowna burza nad miastem i przyszło do oberwania chmury, przyczem dwa domy runęły. Około g. 2 wielki komin fabryki spadł na kotłownię fabryki, gdzie przeszło stu robotników jadło obiad. Kotłownia zawaliła się, grzebiąc robotników. Dotąd wydobyto 4 zabitych i 14 ciężko rannych jakoteż 4 lekko rannych. Przy odczytywaniu listy robotniczej **skonstatowano brak 70 ludzi.** Jest jednak rzeczą możliwą, że większa część zaraz przy początku katastrofy ze strachu uciekła. Także suszarnia, w której znajdowało się 40 robotników, zapadła się. Wszyscy lekarze miejscowi przybyli na miejsce wypadku by nieść pomoc. Przybyły także oddziały honwedów i pionierów.

Budapeszt. Przy katastrofie w Szegedynie zginęło 2 robotników, a 2 odniosło ciężkie rany.

Nagy Becseres. Przed południem nastąpiło tutaj oberwanie chmury. Piorun uderzył w kościół, przyczem zapaliła się wieża, ogień jednak zlokalizowano. Część koszar żandarmeryi zawaliła się; strat w ludziach niema.

Tryest. W nocy z czwartku na piątek piorun uderzył w stajnię dworskiej stadniny Lipica. Stajnie jakoteż zapasy siana padły ofiarą płomieni. Wszystkie konie zdołano uratować.

TELEGRAMY

z dnia 9 sierpnia.

Wiedeń. Ogłoszone w onegdajszym „Wiener Ztg.“ przywrócenie wzajemności co do rachowania służby państwowej i krajowej między państwem a dolnoaustryacką administracyą kraju, dotyczy także między innemi Śląska i Galicyi.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz sankcyonował projekt ustawy, uchwalony przez Sejm galicyjski w sprawie pozwolenia reprezentacyi powiatowej w Chrzanowie na objęcie gwarancyi za wkładki chrzanowskiej pow. Kasy oszczędności i za prawidłowe ich oprocentowanie.

Berlin. Cesarz Wilhelm II. wraz z cesarzową powrócił tutaj.

Berlin. Jak słychać, abisyński następca tronu ks. Lidi Eyassa przybędzie w grudniu do Europy. — Najpierw uda się on do Rzymu, gdzie papieżowi i królowi wręczy podarunki od Menelika, poczem odwiedzi kilka dworów europejskich, między innemi dwór berliński.

Prezydenci poczt.

Opawa. Zdziwienie ogólne wywołuje, że mimo, iż w Wiedniu, Pradze i we Lwowie mają być kreowane stanowiska prezydentów poczt, pominięto Śląsk. Posłowie śląscy domagają się utworzenia specyalnej dyrekcyi pocztowej dla Śląska, którego poczty podlegają dotąd dyrekcyi morawskiej.

Polityka postulatowa w Czechach.

Berno. Organ posła Zaczka „Morawska Orlice“ ogłasza artykuł zatytułowany: „Tak dalej być nie może“, w którym oświadcza, że jeśli rząd nie poskromi polityki postulatowej w Czechach, w takim razie jedynym środkiem wyjaśnienia sytuacyi pozostanie rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów. Wtenczas rząd przy pomocy § 14 mógłby wprowadzić nowy regulamin Izby.

Konferencye w sprawach krajowych.

Wiedeń. „Polnische Korespondenz“ dowiaduje się, że minister dla Galicyi Abrahamowicz, bawiący w Marienbadzie i prezes Koła polskiego Głąbiński, bawiący w Abazyi, powrócą dnia 16 b. m. do Wiednia. Przybycie ich stoi w związku z ważnemi konferencyami jakie, wobec bliskiej sesyi galicyjskiego Sejmu, mają się odbyć o szeregu spraw krajowych.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich.

Lublana. Zjazd dziennikarzy słowiańskich, który rozpoczyna się dnia 9 września, zapowiada się bardzo dobrze. Zdaje się, że będzie to dalszy ciąg słowiańskiej konferencyi w Pradze. Zjazd przypada równocześnie z jubileuszem 10-letnim istnienia Związku dziennikarzy słowiańskich. Największe zainteresowanie budzi referat o słowiańskiem biurze korespondencyjnem, o którego założeniu mówiono na konferencyi praskiej. Referat o tem wygłosi szef serbskiego biura korespondencyjnego Iwanik. Z dalszych referatów wymienić należy referat o ustawie prasowej, oraz referat prof. Ceineka o wydaniu słowiańskiego słownika topograficznego.

Fuzya stronnictw węgierskich.

Budapeszt. Tutejsze koła polityczne twierdzą, że ostatnia Rada ministeryalna zajmowała się szczegółowo kwestyą fuzyi stronnictw, mianowicie fuzyi stronnictwa z r. 1867 z większością partyi niezawisłości, z wykluczeniem elementów radykalnych, w jednolite stronnictwo rządowe.

Zjazd Tittoniego z Aehrenthalem.

Rzym. Dzienniki zajmują się zjazdem ministra spraw zagranicznych Tittoniego z bar. Aehrenthalem. Dziennik „Stampa“ pisze, że zjazd ten ma nadzwyczajne znaczenie. Wydarzenia na Bałkanie są niepokojące. Obopólna wymiana zdań między oboma mężami stanu, nawet gdyby konstytucya w Turcyi, ze względu na bezgraniczne żądania Młodoturków, miała się rozbić — jest już z tego powodu konieczną i nieodzowną, ponieważ Francya, Anglia i Rosya w sprawie bałkańskiej stanowią silną jednostkę, która każe państwom, pozostającym w trójprzymierzu, pomyśleć o ich interesach.

Zeppelin.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi, że cesarz Wilhelm podczas wczorajszej przejażdżki miał dłuższą rozmowę z założycielem tutejszego naukowego Towarzystwa dla żeglugi powietrznej, tajnym radcą Rathenauem. Tajny radca Rathenau wystąpił z propozycyą utworzenia kuratoryum, względnie rady przybocznej dla hr. Zeppelina. Ta rada — według planu Rathenaua — składałaby się z delegatów narodu niemieckiego, wybranych z rozmaitych gałęzi nauki, techniki, przemysłu i świata przemysłowego i miałaby dostarczyć hr. Zeppelinowi zarówno materyału, jak i pieniędzy na ukończenie budowy okrętu powietrznego.

Zamach na króla Ottona bawarskiego?

Monachium. Do zamku Fürstenried, w którym od wielu lat przebywa obłąkany król bawarski Otton, dostał się pokryjomu jakiś mężczyzna i usiłował przedrzeć się do komnat króla, prawdopodobnie w celu wykonania zamachu. Nocna straż pałacowa pochwyciła go jednak w chwili, gdy miał już wejść do owych komnat i odstawiła do więzienia. Aresztowany jest Włochem. Podkład zamachu jest, jak się zdaje, anarchistyczny.

Skupczyna.

Belgrad. Skupczyna obradowała w dalszym ciągu nad traktatem handlowym z Węgrami. — Następne posiedzenie dzisiaj.

Strajki we Francyi.

Paryż. Z powodu strajku robotników elektrowni, sprowadzono tu z Wersalu wojskowe oddziały techniczne.

Paryż. Dziennik „Matin“ donosi z Besançon, że między robotnikami przędzalni jedwabiu, którzy chcieli podjąć pracę, a strajkującymi przyszło do starcia. Wojsko musiało interweniować dla ochrony chętnych do pracy.

Marsylia. Na zgromadzeniu, odbytem na giełdzie pracy przez delegatów syndykatów robotniczych, należących do związku syndykatów, po dłuższej dyskusyi przyjęto porządek dzienny, który protestuje przeciwko zajściom i aresztowaniom w Villeneuve i oświadcza się za ogólnym strajkiem, jako wyrazem protestu.

Papież do kleru.

Rzym. Papież Pius X z okazyi 50-letniej rocznicy swego kapłaństwa, wystosował ekshortacyę do katolickiego kleru, w której upomina kler, by okazał się godnym swej wysokiej misyi. Upomnienie to nie tylko ma odnosić się jedynie do kleru, ale także ma wyjść na korzyść katolików wszystkich, gdyż dobro katolickiego ludu w większej części zawisło od prowadzenia się księdza. Papież podkreśla konieczność świętości życia księży, którzy są zastępcami Chrystusa na ziemi. Omawia w szczegółowy sposób środki do podniesienia pojęcia katolickiej świętości i specyalnie jako takie oznacza papież zastanawianie się nad wiecznemi rzeczami, lekturę ksiąg świętych, czytanie pisma świętego i rozpatrywanie spraw sumienia. Papież poleca dalej czystość cielesnego prowadzenia się i posłuszeństwo wobec biskupów, specyalnie zaś wobec stolicy apostolskiej, dalej dobre uczynki i nauczanie młodzieży, pracę nad rozszerzeniem pokoju wśród ludu, ogłaszanie ewangelii wśród niecywilizowanych ludów i dzieła dobroczynności także wobec prześladowców. Ekshorta poleca wreszcie klerowi chrześcijańskiemu miesięczne rekolekcye i tworzenie zjednoczeń katolickich i kończy się udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa.

Z republik amerykańskich.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Buenos Aires, że specyalna komisya rządowa wypracowała projekt powiększenia floty argentyńskiej i projekt ten przedłoży kongresowi. Według tego projektu, rząd na powiększenie i uzbrojenie floty będzie się domagał siedmiu milionów funtów szterlingów.

W kołach kompetentnych sądzą, że gdy kongres przyjmie ten plan, w stosunkach między Argentyną a Brazylią nastąpi zwrot pokojowy i realizowanie projektu nie będzie nawet potrzebnem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 9 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Romana i Juliana b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 23, zachód o godz. 7 min. 08; długość dnia godzin 14 min. 45.

Teatr miejski w Krakowie: po poł.: „Halka“; wiecz.: „Czar walca“.

Teatr ludowy: po poł.: „Wesoły rezerwista“; wiecz.: „Przygody pensyonarki“.

Festyn w parku Krakowskim o 3 po poł.

Koncert z zabawą taneczną w ogrodzie „Jadwinówka“ w Czarnej Wsi o 2 po poł.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Dzwony z Corneville“.

Teatr ludowy zamknięty.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o 8 wiecz.

Żywy pomnik hr. Andrzeja Poteckiego. Onegdaj odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu organizacyi burs dla terminatorów i handlowców zwołane przez posła Goetza-Okocimskiego. Zgromadzeniu przewodniczył prezydent miasta dr Leo, a brali także udział posłowie: Zieleniewski, Federowicz, Maryewski, Maiss, nadto pp. Gorecki, Halski, Kosobucki, Ostrowski, Porębski, Rolle, ks. Rzymełka, Satalecki, Schiller, Skrochowski, Staszczyk, Szatkowski i dr Zaczek. Po ożywionych naradach, w których zabierało głos wielu obecnych, uchwalono wytyczne punkta dalszej akcyi a w szczególności: rozpocząć działalność od Krakowa, a później przenieść na inne miasta zachodniej Galicyi; założyć w czasie najbliższym w Krakowie bursę, która ma być krajową i ma mieścić osobne oddziały dla terminatorów rękodzielniczych i handlowców; akcyę prowadzić nie jako komitet, lecz jako odrębne stowarzyszenie, którego statuty w czasie najbliższym będą wypracowane. Wykonaniem uchwał jak również dalszą propagandą ma się zająć subkomitet, w skład którego weszli pp. Goetz-Okocimski, Kosobucki, dr Leo, Maiss, Maryewski, Ostrowski, Rolle, Schiller i Schwarz.

Pomoc dla dotkniętych klęskami elementarnemi. „Gazeta Lwowska“ donosi: Akcya ratunkowa dla przyjścia z pomocą rolnikom, dotkniętym świeżo klęską powodzi, gradu i ulewnych deszczów, głównie w zachodniej części naszego kraju, klęską zaś braku paszy, głównie w południowo-wschodniej części kraju, znajduje się w pełnym toku. Namiestnik, udzieliwszy w powiatach, gdzie klęski te najgroźniej wystąpiły, zasiłków pieniężnych na pomoc doraźną, zarządził zebranie szczegółowych i dokładnych dat przez starostwa, a dla skoncentrowania całej akcyi zapomogowej i należytego zużytkowania funduszów, uzyskanych na ten cel od rządu, postanowił utworzyć przy namiestnictwie komitet główny, do którego zaprosił delegatów Wydziału krajowego i towarzystw rolniczych polskich i ruskich. Zadaniem komitetu będzie, na podstawie materyału, zebranego przez władze polityczne, skarbowe i autonomiczne, zestawić rzeczywisty obraz klęski elementarnej według poszczególnych gmin i powiatów, rozdzielić według tego fundusze zapomogowe na poszczególne powiaty i obmyślić szczegółowo sposób ich użycia. Namiestnik funduszów tych zamierza użyć na dostarczenie rolnikom, dotkniętym klęską a potrzebującym pomocy, ziarna na zasiew i grysu na pokarm dla bydła po cenach znacznie zniżonych, a w tych miejscowościach, w któ-

rych plony doszczętnie zostały zniszczone, wyjątkowo za darmo. Rozdziałem zapomóg w tych powiatach, dotkniętych klęską, zajmą się komitety powiatowe, utworzone pod przewodnictwem starostów w sposób analogiczny, jak komitet główny.

Równocześnie polecił namiestnik starostom przestrzedz ludność, która w niektórych powiatach obawiając się braku paszy, zaczęła bydło poniżej wartości jego sprzedawać, ażeby tego nie czyniła ze względu na akcyę zapomogową, która jej w wyżywieniu bydła przyjdzie w pomoc.

Muzeum narodowe im. króla Jana Sobieskiego. Dzienniki lwowskie donoszą: Na ostatniem posiedzeniu delegatów Rady miejskiej uchwalono założyć w nabytej przez miasto „kamienicy królewskiej“ Muzeum narodowe imienia króla Jana III. Będzie to muzeum narodowo-historyczne, ze szczególnem uwzględnieniem wschodnich dziedzin Polski i miasta Lwowa. Już dziś są zbiory piękne, które zapełnią komnaty dawnej królewskiej kamienicy.

Do tego muzeum przeniesiono już z Żółkwi sześć figur przedstawiających postaci niewieście, naturalnej wielkości, rzeźbione z drzewa lipowego nader misternie; trzy są niewątpliwie dziełem snycerza francuskiego, trzy inne, późniejsze wskazują na pochodzenie polskie. Figury te, artystycznie cenne, były niegdyś ozdobą zamku żółkiewskiego. Ząb czasu nadwerężył je tak, że wreszcie były w zbiorze starych rupieci. Przed pięciu laty dr Aleksander Czołowski odkrył je w szopie na probostwie, a kierownik starostwa żółkiewskiego, radca namiestnictwa Szumlański, odnowił je własnym kosztem i obecnie ofiarował do nowego muzeum.

Nowe gimnazya. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Cesarz zezwolił na utworzenie z początkiem roku szkolnego 1908/9 państwowych gimnazyów z polskiem językiem wykładowym w Myślenicach i Żółkwi.

Nowe urzędy pocztowe. Z Wiednia telefonują: „Polnische Correspondenz“ donosi, że ministerstwo handlu zezwoliło na otwarcie urzędów pocztowych: Czaniec, Krasne, Izydorówka i Polska Ostrawa.

Podróż motyli. Z Wiener Neustadt telegrafują: Przeciągnęła tędy ławica motyli bielinków, kierując się ku Semmeringowi.

Zniknięcie kapelana. Z Koblencyi telegrafują: Sensacyę wywołuje tu zniknięcie tutejszego kapelana 15 dywizyi piechoty Franciszka Oberhana. — Sąd dywizyjny rozesłał za nim listy gończe z powodu występku z § 175.

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Maszyna do latania Wilbura Wrigtha jest już gotową do podjęcia wzlotu. Próby tej oczekują w tutejszych kołach aeronautycznych z ogromnem napięciem, ze względu na konstrukcyę maszyny, różną od dotychczasowych typów.

Kongres wolnego handlu. Z Londynu telegrafują: Na końcowem posiedzeniu kongresu dla handlu wolnego postanowiono utworzyć międzynarodowy komitet dla popierania handlu wolnego, oraz urządzić drugi kongres międzynarodowy w r. 1910 w Hadze lub Brukseli.

Pożar w poselstwie niemieckiem. Z Pekinu telegrafują: Zmarły tu jeszcze dwie osoby z ran odniesionych podczas pożaru w poselstwie niemieckiem. Ogółem więc jest 6 ofiar.

Panamerykański kongres lekarski. Z Guatemali telegrafują: Otwarto 50-ty panamerykański kongres lekarski, wobec przedstawicieli wszystkich narodowości Ameryki.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 sierpnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. I. Skarbek z Jabłonki, Dr S. Marowski z Ropczyc. K. Solecki ze Lwowa. K. Kędzierski z Częstochowy. T. Buchert ze Lwowa, K. Krajewski z żoną z Krążka, W. Strusiński z Husiatyna, Dr J. Jakimowicz z Granicy, H. Czarnecki z Warszawy, M. Droździewicz z Sambora, Dr W. Szczepański z żoną z Gorlic, A. Korsak z rodziną z Siedlec, J. Wojnar z Dąbrowy (Śląsk), K. Borkowska z Kielc, Dr J. Penot z Glewca, F. Jasicki, E. Janiszewski z Radomia.

GRAND-HOTEL: F. Trepka z Jeżowa (Król. Pols.). W. Długosz z Borysławia, X. A. Chorążek z Raby Wyżnej, X. J. Bernacki z Tuchowa, J. Jakubowski z Wiednia, S. Ćwikiel z Sandomierza, Eksc. Ł. Kwiciński z Warszawy.

HOTEL SASKI: S. Schiwietz z Raciborza, K. Dziewolski z Krościenka, T. Pęski z Krasilowa, E. Lorenz z Gliwic. A. Glodziński z Warszawy, A. Penker z Warszawy, J. Orel z M. Ostrawy, B. Rago z Noworadomska, A. Hebbelynek z Belgii, J. Humblet, F. Myśliński z Noworadomska, J. Pokorny z Kladna, T. Lisiewicz z Krakowca, S. Rykawski z Gubernii Kieleckiej, W. Stempkowska z Warszawy, J. Muentz ze Stryja, E. Gold z Czerniowiec, K. Biziński ze Zgrodowa.

RUDYARD KIPLING.

Powrót Imray'a.

(Dokończenie.)

— Powiedział, że było to piękne dziecko i głaskał je ręką po głowie — z czego moje dziecko umarło. Zatem zabiłem Imray Sahiba wieczorem, gdy wrócił z biura i zasnął. Potem wyciągnąłem go w górę między belki i uporządkowałem wszystko. Jestem teraz na usługi Syna Niebios.

Strickland spojrzał na mnie poprzez lufę karabina i rzekł w języku tubylców:

— Jesteś świadkiem jego przyznania się. Zamordował.

Bahadur Chan stał przed nami z twarzą szarą jak popiół, na którą padało światło jedynej lampy. Potrzeba usprawiedliwienia się opanowała go za chwilę znowu.

— Jestem schwytany, ale człowiek ten skrzywdził mnie. Rzucił złe spojrzenie na moje dziecko, za co go zabiłem i ukryłem go. Tylko ci jedynie, którym pomagają dyabły — tu błysnął z nienawiścią w stronę Tjetjens, która leżała przed nim — jedynie ci mogli wiedzieć to, co uczyniłem.

— Było to bardzo zręczne. Powinieneś był jednak przywiązać go sznurem do belki. Teraz ty sam będziesz wisiał, Planton!

Wszedł zaspany policyant, a po chwili drugi, tylko Tjetjens nie ruszyła się z miejsca.

— Zaprowadźcie go do urzędu policyjnego — rzekł do nich Strickland. — Sprawa jest bardzo pilna.

— Zostanę więc powieszony? — zapytał Bahadur Chan, nie okazując żadnych zamiarów w celu ucieczki, z oczyma utkwionemi w ziemię.

— Jak słońce świeci i jak płynie woda *) — odparł Strickland.

Bahadur Chan cofnął się wstecz, drgnął i stanął nieruchomo.

Policyanci czekali na nowe rozkazy.

— Idźcie! — zawołał Strickland.

— Przepraszam. Pójdę, jednak za chwilę — rzekł Bahadur Chan. — Spójrz! Od tej chwili jestem już umarły.

Podniósł nogę i ukazał przy małym palcu uczepioną silnie głowę niedobitego węża.

— Pochodzę z rodziny, do której należał ten dom — ciągnął dalej, chwiejąc się na nogach Bahadur Chan. — Byłoby to hańbą dla mnie, gdybym zawisł na stryczku, to też obrałem tą drogę. Moje dziecko zostało zaczarowane, więc zabiłem czarownika. Dlaczego chcieliście mi zadać haniebną śmierć? Mój honor uratowany i... i... umieram.

Umarł w niespełna godzinę, jak umierają ci, których ukąsił mały brunatny karait, a policyanci wynieśli go razem z tem, co było zakryte obrusem, każdego w odpowiednie miejsce.

— I to jest — rzekł Strickland kładąc się do łóżka — to, co nazywają dwudziestym wiekiem. Słyszałeś, co mówił ten człowiek?

— Słyszałem — odrzekł. — Imray padł ofiarą swej omyłki.

— Jedynie dlatego, że nie znał natury ludzi Wschodu i przypadkowego zbiegu okoliczności, jakim była mała peryodyczna febra. Bahadur Chan służył u niego od czterech lat.

Zadrżałem. Było to właśnie tyle, ile służył u mnie mój własny sługa.

Kiedy wróciłem do swego pokoju, zastałem czekającego na mnie mego służącego, nieruchomego, jak brązowe wyobrażenie monety. Miał on zabrać moje obuwie.

— Co się stało z Bahadur Chanem? — zapytałem go.

— Ukąsił go wąż i umarł. Resztę Sahib zna.

Tak brzmiała odpowiedź.

— A ty co wiesz o tej sprawie?

— Wszystko, czego można się było dowiedzieć od kogoś, kto idzie o zmroku szukać zadośćuczynienia. Spokojnie, Sahibie, niech zdejmę to obuwie.

Zaczynałem już zasypiać i kiedy usłyszałem głos Strickland'a, wołającego ze swego pokoju:

— Tjetjens wróciła na swe leże!

Istotnie, wróciła na swoje miejsce.

Olbrzymi wyżeł wyciągnął się majestatycznie na swem łożu, na swej własnej derce, podczas gdy z sąsiedniego pokoju dolatywał szmer zwisającej, obdartej z sufitu materyi, poruszanej wiatrem.

*) Miejscowe przysłowie

Odpowiedzialny redaktor
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.